

63109/87

WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zeszyt 22.

**Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
I OKOLICY**

SZKICE MONOGRAFICZNE

Z ILUSTRACJAMI



REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI



**WSZELKIE PRZEDRUKI I REPRODUKCJE Z NINIEJSZEGO
DZIEŁA SĄ WZBRONIONE.**

SOSNOWIEC, DNIA 1 LISTOPADA 1931 R.

gdzie ich pochowano. Złożywszy na ołtarzu Ojczyzny swe życie i krew—pozostali *Nieznanymi*.

W związku z ruchem powstańczym r. 1863 na terenie Sosnowca i okolicy, należy wspomnieć i o tych, co walcząc w różnych oddziałach i stronach kraju, po upadku powstania znaleźli się na terenie Zagłębia, aby tutaj dokończyć resztę dni swego znojnego życia. Przez szereg lat żyli w zapomnieniu, niektórzy nawet w nędzy — dopiero po r. 1918 los ich nieco się poprawił, prawie że nad grobem. A było ich w tym czasie jeno garstka, zaledwie kilkunastu. Oto ich lista, którą zdołałem częściowo zestawić:

Robert Niernsee, Ignacy Kaczmariski, Stanisław Leon Włodarski, Aleksander Grabowski, Piotr Jędrzejek, Edmund Kijeński, Kazimierz Kowalski, Walenty Polakowski, Damazy Tarkowski, Ignacy Sosiński, Konstanty Kaszyński, Antoni Turbiński, Leon Ezechiel Żmijewski, Serafin Powallo, Michał Łapiński, Olkowski, Rojewski, Wiśniewski, Mierzejewski i Władysław Patello.

Znaczna część z tej grupki już zakończyła swój doczesny marsz szlakiem żywota i odeszła w zaświaty, wezwana do *apelu* przez Pana nad Pany, — a tylko paru w oczekiwaniu na *larum grobowe*, zwraca od czasu do czasu, na ulicach miasta na siebie uwagę, *majestatem* granatowego munduru i rogatywki z srebrnym szamerunkiem, — *powagą* białych jak mleko włosów i pochyloną wiekiem postacią.

Z pośród wyżej wymienionych *bohaterów*, wielce charakterystyczną postacią był *Robert Niernsee*. Prawie że cudzoziemiec, bo urodzony z ojca Andrzeja, uchodźcy austriackiego z Wiednia i matki Ewy Zikau z Pomorza, wkrótce wraz z ojcem zapomniał o dawnej swej ojczyźnie, a całem sercem przyłgął do ziemi polskiej, ukochał ją tak dalece, że na wieść o przygotowującym się powstaniu, wraca z zagranicy, gdzie specjalizował się w zawodzie złotnika-jubilera, przedostaje się do Warszawy i bierze żywy udział w pracy konspiracyjnej. Jako zapalony patriota, w oczach moskali, kolportuje gazetę „Strażnicę” w rewirze ulicy Wołowej i Franciszkańskiej, za co groził Sybir, a czasem i szubienica. Ruchliwość jego wnet obudziła czujność 10-go cyrkułu, zaczęto go śledzić, wreszcie kazano zaaresztować. Ostrzeżony o niebezpieczeństwie, w przeddzień wybuchu powstania, wraz z bratem Karolem, został przez swą matkę odstawiony nocą

do Góry Kalwarji, a stąd do partji *Konowicza* w lasach rozni-szewskich. Po rozbiciu *Konowicza*, chociaż miał sposobność ująć na teren Galicji, nie czyni tego, lecz przedziera się do oddziałów *Dornickiego i Kicińskiego*, aby dalej walczyć za przybraną ojczyznę. W bitwie pod *Szydłowcem* otrzymawszy bagnetem ranę w brzuch, dostał się do niewoli. Po wyzdrowieniu wcielono go w szeregi armji moskiewskiej i wysłano do Niżnego Nowogrodu z przeznaczenia do 65 pułku piechoty, gdzie przebył 5 lat w are-sztanckich rotach.

Te kilka szczegółów z życia *Niernseego* najwymowniej świadczą o tem, że przybyszom — cudzoziemcom zawsze na pol-



Grupa powstańców z r. 1863.

Górny rząd (od strony lewej) 1.? 2. Kijeński, 3. *Niernsee*, 4.?
5.? 6. *Jędrzejek* Dolny rząd (od strony lewej) 1.?. 2.?
3.?, 4. *Kaszyński*. 5.? 6.?, 7.?

skiej ziemi było dobrze, skoro z taką łatwością aklimatyzowali się u nas i zapominali o dawnej swej ojczyźnie. Wielu z nich podobnie jak *Niernsee* nie z wdzięczności za przygarnięcie, ale w przekonaniu iż są synami uciemiężonej, choć nowej ojczyzny, szło w szeregi powstańcze i kładło się pokotem na polach bitew, zbierało rany lub zawisało na szubienicy. Ofiarną i wierną służbą, zyskiwali niepisany dokument obywatelstwa Polski, pieczętowany ich krwią, przelaną za Jej wolność.

Niernsee powinien być przykładem dla wielu obywateli dzisiejszej Polski, pochodzenia obcego.

Powinien! Ale czy jest . . . ?

Istnieją ślady, że po bitwie przybył do Sosnowca *Langiewicz*, ze swoim sztabem, w którym znajdował się także kapelan powstańczy ks. *Serafin Szulc*. Sztab zakwaterował się w jednej ze sal dworca kolejowego, jednak już w nocy z 7 na 8 lutego opuścił Sosnowiec, albowiem zachodziła obawa, że niemieckie oddziały skoncentrowane nad granicą, zaatakują powstańców.



Powstańcy
z r. 1863.



Stanisław Leon Włodarski.

Ignacy Kaczmarzki.



Władysław Patello.

Przez następnych kilka dni panowała w Sosnowcu zupełna cisza. Pociągi nie kursowały z powodu zniszczenia toru kolejowego pod Ząbkowicami, — ruch od strony Katowic też został wstrzymany — wogóle życie zupełnie zamarło. Dopiero około 15 lutego powróciły rosyjskie oddziały graniczne w towarzystwie kilku kompanji piechoty i dwóch sotni kozaków. Rozpoczęły się aresztowania wśród kolejarzy, dochodzenia i badania celem

wyśledzenia *miateżników* z pośród ludności cywilnej. Co się później działo, trudno sprawdzić, bo nie posiadamy żadnych zapisków z tych czasów.

Po tych wypadkach władze rosyjskie usunęły prawie wszystkich Polaków zatrudnionych w urzędach kolejowych i komorze celnej, — a na ich miejsce ponasyłały urzędników Moskali.

Po upadku powstania przez długi czas Sosnowice (Stary Sosniec) i Sosnowiec, jako dwie odrębne jednostki, były *przyczepką* do Pogoni i wraz z nią wchodziły w skład gminy Gzichów. Dopiero po r. 1864 najpierw wyzwoliły się z pod tej supremacji Sosnowice, a około r. 1880 Sosnowiec. Pierwszym sołtysiem Sosnowca był *Abram Blumenthal*. Po jego ustąpieniu w r. 1890 sołtysował krótko *Chudzicki*. W tym czasie liczba wyborców nie przekraczała 150 osób. Następcą Chudzickiego był *Jan Macukow*¹⁾, zaś zastępcą tego ostatniego *Józef Konieczny*.

Na krótko przed r. 1902 wioski, które dały początek miastu t. j. Sosnowice, Sosnowiec i Pogoń, otrzymały jeszcze jedną *zwierzchność*, wybraną przez *gromady* tychże wiosek. Tą zwierzchnością był *nadsółtys*, który pełnił swe obowiązki *honorowo*.

Pierwszym i ostatnim nadsółtysiem był *Stefan Mrokowski*, któremu podlegali ostatni sołtysowie: Sosnowic (Starego Sosnowca) *Jan Mosur*, — Sosnowca (Nowego Sosnowca) *Jan Macukow* i Pogoni *Widorski*.

W r. 1902 wymienione wioski połączono razem i ukazem carskim podniesiono do *godności miasta*, do którego później przyłączono osady: *Ostrą Górkę* (ostatni sołtys *Kawka*), — *Sielec* (ostatni sołtys *Antoni Dziedzic*), *Środulę*, *Kuźnicę*, *Radochę*, — zaś za czasów okupacji *Konstantynów*, *Milowice* i *Modrzejów*.

Pierwsi prezydenci miasta pełnili swe obowiązki z nominacji, przy pomocy *rady*, składającej się z trzech członków, także mianowanych przez władze rządowe. Szereg prezydentów otwiera: *Aleksander Sofronow* (Rosjanin). Po nim prezydentują miastu Polacy: *Edmund Kozłowski*, pułkownik *Mieczysław Łupiński* i *Władysław Mrówczyński*, aż do wybuchu wojny światowej.

Z chwilą zajęcia miasta przez wojska okupacyjne, zarząd miasta przeszedł w ręce „*oberbürgermeistrów*” *Stolla*, *Künzera* i *Schröttera*.

Po ogłoszeniu t. zw. Aktu 5. Listopada 1916 r. zarządzane zostały w r. 1917 wybory do Rady Miejskiej. Z wyborowych wyszli następujący radni:

¹⁾ Nie ma nic wspólnego z Macugami, dawnymi obywatelami Sosnowic.

Kurja I. Janusz *Borowski*, ks. Kazimierz *Mazurkiewicz*, dr. med. Stefan *Falkowski*, inż. Mieczysław *Pojawski*, buchalt. Kazimierz *Wosiński*, dr. med. Bronisław *Zieleniewski*, Kurja II. Jan *Meyerhold* przemysł. Bernard *Oppenheim* przemysł. Wilhelm *Schön* fabrykant, dr. Maksymilian *Reicher*, dyr. Ignacy. *Landau*, inż. Szymon *Rudowski*. Kurja III. Józef *Kruszyński* przemysł., Paweł *Kucharski* kupiec, Józef *Banasik* stolarz, dyr. Salezy *Majmon*, inż. Józef *Przedpeł-*



Rada Miejska z r. 1917.

ski, Szmul *Rechnic*, kupiec. Kurja IV. Stefan *Mrokowski* przemysł. Julian *Kabak* przemysł. Aleksy Czesław *Jankowski* właśc. nieruch., Celestyn *Przytułski* technik, Felicjan *Wieczorek* przemysł., Karol *Zdebich* właśc. nieruch. Kurja V. Andrzej *Kuliński* urząd, Henryk *Kwiatek* droguista, Adolf *Landau*, Władysław *Malinowski* geom., Eugenjusz *Nowakowski* urząd. dyr. Edward *Warchol*. Lista I. Jan *Strzelcecki*.

Lista II. Mateusz *Dziurzyński*, Michał *Nowak*. Lista III. Piotr *Flak*. Lista VI Moszek *Judenherz* i Herman *Berniker*.

Prezesem rady mianowano *Jana Meyerholda*. W tym czasie. funkcje „oberbürgermeistera” pełnił Künzer, zaś zastępcą jego był *Wyrzykowski*.

Pierwsze posiedzenie pełnej rady zakończyło się dość dramatycznie z następujących powodów. Pan „Ober” zakomunikował radnym, że językiem urzędowym Rady, jest język niemiecki i że na „befehl” radni muszą się do tego zastosować. Oświadczenie to było pewnego rodzaju strumieniem zimnej wody, wylanej z nagłą na głowy tych, co w sojuszu austro-pruskim widzieli zbawienie Polski, zaś innych niezmiernie oburzyło. Skończyło się na tem, że większość radnych złożyła deklarację, iż niedopuszczą w obradach do używania języka niemieckiego i nie poddadzą się zarządzeniom, gwałcącym prawo języka ojczystego.

Epilogiem tej deklaracji było nałożenie na opornych radnych kary po 10.000 marek, które w razie nieściągalności miano zamienić na więzienie.

O nałożeniu kary, zostali radni zawiadomieni pisemnie, na dowód czego przytacza się tekst jednego z owych zawiadomień:

Der Kaiserlich Deutsche Kreischeif
des Kreises Bendzin
in Sosnowice
(Russisch-Polen).

Sosnowice, den 4. Juni 1917

D. Nr Pr. 3332

Auf Ihre Eingabe vom 12. M., in welcher Sie die Ausübung Ihres Mandates als gewählter Stadtverordnete für die Stadt Sosnowice von der vorherigen Erfüllung gewisser Bedingungen abhängig machen, eröffne ich Ihnen hierdurch, dass ich Sie auf Grund des § 32 der Städteordnung vom 19. Juni 1915 in eine Geldstrafe von

Mk. 10000.—

nehmen werde, wenn Sie Ihre Tätigkeit als Stadtverordneter auf Einladung des Herrn Oberbürgermeisters der Stadt Sosnowice zur Teilnahme an Sitzungen und Arbeiten der Stadtverordneten-Versammlung nicht binnen Monatsfrist beginnen wer-

den. Soweit die Geldstrafe nicht beigetrieben werden sollte, tritt an ihre Stell eine Gefängnisstrafe von einem Tage für je Mk. 100. —

An den

Stadtverordneten

Herrn Kaufmann Kucharski

(—) *Büchting*

in

SOSNOWICE

(Tłumaczenie. Cesarko Niemiecki Powiatowy SzeŹ powiatu Będzin w Sosnowicach Polska Rosyjska. Sosnowice dnia 4 lipca 1917 G. Nr. Pr. 3332. Na Pańskie podanie z 12 u. m. w którem Pan pełnienie swego mandatu radnego miasta Sosnowic uzależnia od poprzedniego spełnienia znanych warunków, zawiadamiam Pana niniejszem, że na zasadzie § 32 ustawy miejskiej z 19 czerwca 1915 zostanie na Pana nałożona grzywna w wysokości 10.000 Marek w razie gdyby Pan jako radny miasta na zaproszenie nadburmistrza w przeciągu miesiąca nie wziął udziału w posiedzeniach i pracach Rady Miejskiej. Gdyby kara pieniężna była nieściągalna, to w jej miejsca nałożony zostanie areszt za każde 100 Marek jeden dzień. Büchting. Do Radnego Miasta Pana Kucharskiego kupca w Sosnowicach),

Po otrzymaniu mandatów, radni wysłali delegację z *Wilhelmem Schönem* na czele do wyższych władz niemieckich z żądaniem uchylenia kary, a jeszcze przedtem przedłożono Radzie Stanu w Warszawie protest przeciwko bezprawiu Büchtinga i żądanie obsadzenia stanowiska nadburmistrza Polakiem, oraz uznania języka polskiego za język urzędowy Rady Miejskiej. Delegacja uzyskała uchylenie mandatów karnych, zaś co do innych żądań radnych, rozpoczęły się pertraktacje między Radą Stanu a SzeŹem Administracji przy Generał-Gubernatorstwie w Warszawie.

Śladami owych pertraktacji jest następujący dokument:

SzeŹ Aministracji

przy Jenerał-Gubernatorstwie

Warszawskiem

Dz. Nr. I. B. 17911.

W uzupełnieniu mego listu z dnia 26 czerwca 1917 I B 16131, powołując się na dzisiejszą rozmowę mego referenta landrata von Conrada z dyrektorem Departamentu Spraw Wewnętrznych Łempickim, oświadczam moją gotowość powierzenia odpowiedniemu kandydatowi polskiemu

nasamprzód urzędu drugiego burmistrza w Sosnowicach, a o ile okaże swoją zdadność w administracji, mianowanie go od 1 października r. b. pierwszym burmistrem. Proszę o możliwe szybkie przedstawienie mi odpowiedniej osobistości na to stanowisko i zaznaczam przytem, że mogą być brane pod uwagę również i osoby, które w Sosnowicach nie mieszkają. Naturalnie wobec znaczenia miasta Sosnowic, które znajdują się w trudnych warunkach musi to być osobistość, która obok zdolności administracyjnych ma jasny pogląd na kwestje gospodarcze.

Przez późniejsze mianowanie polskiego pierwszego burmistrza rozwiąże się sama przez się kwestja językowa o ile dotyczy wewnętrznego sprawowania interesu, w myśl życzeń rady miejskiej. Zresztą Sosnowice nie będą pod żadnym względem w tej kwestji inaczej traktowane jak Łódź i inne znaczniejsze miasta w Królestwie Polskiem.

Spodziewam się, że teraz rada miejska powróci bezzwłocznie do swej pracy.

Warszawa, dn. 7 lipca 1917 r.

Do Tymczasowej Rady Stanu
Departament
Spraw Wewnętrznych.
14. VII. 17

Szef Administracji
przy Jenerał-Gubernatorstwie
Warszawskiem
von Kries

Zgodnie z oryginałem
Peferent (podpis nieczytelny)

Po ustąpieniu okupantów, już w Polsce Niepodległej, odbyły się w r. 1919 pierwsze wybory, na podstawie własnej ordynacji wyborczej. Z urny wyborczej wyszli następujący radni: Becker, Czerwiński, Cholewa, Dubiński, Gawron, Habelman, Hankiewicz, Hamburgier, Ingster, Janczyk, Jarża, Jędralczyk, Judenherz, Kuliński, Korzeniowski, Kalabiński, Lubelski, Mrokowski, Maślankiewicz, Moszkowski, Nowak, Narcyz, ks. Pędzich, ks. Pleniewicz, Pachelski, Pawliczek, Piszczyk, Płatek, Perelman, Siłuszek, Sidło, Szklarski, Szulc, Sapa, Polnecki, Zieleniewski. Barański, Kuzel, Waller, Daszyński.

Skład prezydium Rady był następujący: dr. med. *Zahorski* prezes, *Ufel*, *Grabiański*, *Wieczorek*, członkowie, *S. Dobrzeńcki* sekretarz.

Poczet prezydentów rozpoczyna *Stefan Mrokowski*, Następcami jego byli: *Czesław Jankowski*, *Teodor Niernsse*, *Artur Michael*, *Aleksy Bień*, *Józef Marczyński* i *Aleksander Wilner*. Funkcje wiceprezydentów pełnili: *Feliks Siłuszek*, *Felicjan Wieczorek* i *Kazimierz Jarża*.

Obecnie komisarycznym prezydentem jest *Wincenty Kuźniak*, zaś jego zastępcą *Hugo Almstaedt*,

* * *

Z porządku rzeczy przystępujemy do retrospektywnego przeglądu rozwoju miasta.

Gdy z oparów wodnych, kłębiących się nad bagnami i topieliskami dawnymi, wyrósł dworzec drogi żelaznej, razem z nim rozpoczęła swój żywot *ul. Modrzejowska*, która dotychczas swej nazwy nie zmieniła. Pierwsze jej „gmachy” zaczęto wznosić w tem miejscu, gdzie przecina ją obecnie *ul. Targowa*. Stąd aż do dworca był plac pusty, pełen wybojów, bajor i t. p. pułapek na całość nóg pierwszych *bussinesmanów*. Drugą ulicą kończącą się przy bagnistych łąkach (dzisiaj róg ulicy 3-go Maja i Małachowskiego), była *ul. Kolejowa* (później zwana Główną obecnie 3-go Maja). Trzecia z rzędu ulica powstała na wyrębisku leśnem i została nazwana *Iwangrodzką* (dzisiejsza Dęblińska). Równocześnie wyłoniła się z przesławnych bajor *ul. Przejazdowa*, (którą później z wielką pompą przechrzczono na *Warszawską*). Następnie około domów *Blumenthala* i *Służałka* zaczęto formować *ul. Targową*, wreszcie wśród lasu *ul. Mikołajewską* (obecnie *Kołątaja*), a na ostatku *ul. Apteczną* (jaką obecna jej nazwa, trudno sprawdzić). Naturalnie, że ulice owe, posiadały *tylko* nazwę ulic, bo w rzeczywistości były zwykłemi drogami polnemi, pełnemi wybojów, wykrotów i t. p. dziur, a jedyną ulicą, dość znośnie zabudowaną w r. 1881, była *ul. Kolejowa*.

Między r. 1875 a 1895 powstały następujące ulice: *Policyjna* (dziś *Dekerta*), *Dietłowska* (obecnie *Żeromskiego*), *Polna* (dzisiejsza *Sienkiewicza*), *Cerkiewna* (obecnie *Kilińskiego*), *Kościelna* (dziś *Mościckiego*), *Towarzystwa Sosnowieckiego* (odcinek od *ul. Małachowskiego* do *ul. Wawel*), *Schönowska* (prawdopodobnie *ul. 1-go Maja*) i *Ostrogórska*.

Droga wiodąca przez *Sosnowice* (*St. Sosnowiec*) zwała się *ul. Milowicką* (obecnie *Piłsudskiego*).

Pierwszymi właścicielami domów przy *ul. Modrzejowskiej* byli: *Hoinkisy*, *Rotszyldy*, *Szlezynęry*, *Frühmorgeny*, *Plawnery*, *Koenigsbergery*, *Weinreby*, *Pachtery*, *Fiszaufy*, *Gradsteiny*, *Bindery*, *Abramczyki*, *Englardy*, *Mangle*, *Federmany*, *Planery*, — przy *ul. Kolejowej*: *Reichery*, *Meyerholdy*, *Porębowicze*, *Feliksi*, *Po-*

Sosnowiec.



Plac 11-go Listopada przed 30 laty.



Plac 11-go Listopada w r. 1931.

Fot. B-cia Altman, Sosnowiec.

toki, Różyccy, Neufeldy, Prywery, Oppenheimy, Turscy, — przy ul. *Przejazdowej*: Mrokowscy, Jermułowicze, Bergmany, Zające, Konieczni, Stareccy, Pemplowie. — przy ul. *Aptecznej*: Podlewscy, Różyccy — zaś przy *Iwangrodzkiej*: Kucharscy, Halamy, Kalagi, Wiltosy, Kępy i Szefery.

Po roku 1895 ulice i domy wyrastają jak grzyby po deszczu. Zjawiają się fale nowych obywateli przyszłego miasta jak: Matłazzyńscy, Kempieńscy, Kalińscy, Chylińscy, Słurzewscy, Jastrzębscy, Dębiccy, Malinowscy, Kosakowscy, Brodowscy, Staniszewscy, Bursztyńscy Zarzyccy, Berendty, Szymańscy Roszkowscy, Czernieccy, Konarscy, Orłowscy, Strzałkowscy, Grodziccy, Drzewińscy, Sokołowscy, Sarbiewscy, Lipsy, Kopczyńscy, Zawadzcy i w. i. — wszystko przemysłowcy, handlowcy, kupcy i t. d. Z lekarzy zjeżdżają *Arnold, Czajkowski, Kołodzki, Pierwocha, Suchodolski, Siejanowski, Talko, Zieleniewski, Sawicki, i Wołkowicz*, — nawet i weterynarze również osiedlają się jak: *Dobrowolski i Bekker*. Wraz z lekarzami otwierają się apteki *Podlewskiego, Wasilewskiego i Bleszyńskiego*.

Okolo r. 1898 Sosnowiec chociaż był jeszcze wsia, już posiadał sześć *hotelu*: Victoria, Warszawski, Grand, Saski, Drezdeński i Niemiecki (dzisiaj ich tyle nieposiada) — *dwa teatry*: „Zimowy” na 600 osób, „Letni” na 700 osób (dzisiaj tylko jeden), — nawet *dwa zakłady fotograficzne*: Braci Altmanów i Brodowskiego (pierwszy trwa niezłomnie na stanowisku do dnia dzisiejszego), — *dwie cukiernie*: Roszkowskiego i Wiśniewskiego, — *pięć restauracji* pierwszorzędnych: Zarzyckiego, Dajkowskiego, Hoinkisa, Berendta i Szymańskiego, w których kawior na misach podawano, a pieczywa za darmo — tyle, ile gość mógł skonsumować i napchać w kieszenie. (Hej, były to czasy, były. . . . !).

Wszystko w tych czasach posiadał Sosnowiec, nawet piętnaście „drynd”, które jeżdżąc po wyboistych i zawsze błotnistych „ulicach”, wykonywały istny „taniec św. Wita”, a u pasażerów wywoływały objawy morskiej choroby, — tylko latarni nie uświadczyl nigdzie, prócz tej, co rozjaśniła w nocy grzaskie bajora przed dworcem.

Niedawno rozmawiając z pewnym starej daty obywatelem Sosnowca o tych minionych czasach, taką usłyszałem „porcję”: „Nie było mój panie latarni, ale były bagna, kawior i pieniądze, — dziś mamy elektrykę, piękne chodniki, — ale puchy w kieszeni. Ot co!”. Wypowiedziawszy ze złością te słowa. splunął z irytacją, wsadził z rozmachem fajeczkę między zęby i odszedł bez pożegnania.

Pierwszemi zakładami przemysłowemi, powstałemi na terenie dzisiejszego Sosnowca były trzy *kopalnie węgla*: „*Nadzieja*—

Sosnowiec.



Fragment ul. 3-go Maja przed 25 laty.



Ten sam fragment w r. 1931.

Fot. B-cia Altman, Sosnowiec.

Ludwika" otwarta w r. 1806 (leżała w okolicach dzisiejszej ulicy Czarnej), — *Pogoń* (zwana także „*Wincenty*") otwarta w r. 1815 (leżała w tem miejscu, gdzie obecnie stoją budynki „*Huty Emmy*"), — „*Ostragórka*" z maszynami poruszane wodą, otwarta około r. 1822 (leżała w tej okolicy gdzie obecnie ul. Biała łączy się z Ostrogórką), — następnie *huty* cynkowe: *Anna*, której kominy jeszcze przed 35 laty widniały w tem miejscu, gdzie obecnie sterczą *hałdy* przy ul. 3-go Maja, tak wspaniale „upiększające" miasto, — oraz „*Ludwik*" istniejąca jeszcze w r. 1858 (leżała w klinie między dzisiejszemi ulicami Czarną a Krakowską). Obie te *huty* założone zostały około r. 1822. Huta „*Ludwik*" po 9 letniej bezczynności (1828-1837) wraz z hutą „*Anna*" zostały w r. 1837 wydzierżawione *Bochenkowi*, bankierowi Krakowskiemu, który butę „*Ludwika*" uruchomił z powrotem. W r. 1853 w Sosnowcu (St. Sosnowiec) powstała *fabryka sztucznych nawozów chemicznych*, zwana powszechnie „*Kościarnią*". Wybudowana została przez *Ignacego Niewiadomskiego* na gruntach zakupionych od hrabiny Stollberg de Wernigerode. Aktem z d. 12 kwietnia 1864 roku *fabryka* została wydzierżawiona Teodorowi Ludwikowi *Schernewi*, który ją w dniu 22 lipca 1868 r. nabył na własność. W kilka lat później, a mianowicie dnia 6 kwietnia 1875 r. od *Schernera* kupił „*Kościarnię*" *Paweł Lamprecht*, prowadząc ją do r. 1894 w którym została zlikwidowana. a jej gmachy fabryczne, przebudowane na domy mieszkalne, stojące do dzisiaj przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 25 i będące w posiadaniu pięciu sukcesorów *Pawła Lamprechta*.

W r. 1881 Karol Gustaw *Dittrich* nabył od hrabiny Tschirtschu Renard i hrabiny Eugenji Eulenburg — Prassen grunta leżące przy dzisiejszej ul. Sławkowskiej i wybudował na nich *fabrykę papieru*. Po śmierci *Dittricha* *Paweł Lamprecht* (właściciel „*Kościarni*"), syn Gustawa, znanego ziemianina w Ziemi Kaliskiej właściciela dóbr: *Pęcharzowa i Świnic*, aktem z dn. 4 października 1894 r. nabył od wdowy Fanny *Dittrich*, wyżej wspomnianą *papiernię*¹⁾, która do dzisiaj jest czynną, będąc w posiadaniu *Pawła Aleksandra Lamprechta*.

Fabryka prosperowała do r. 1905 wcale dobrze. Czasy rewolucyjne lat 1905-1907, wreszcie okres wojny światowej podlegały znacznie byt zakładu, który trzeba było na nowo dźwigać z ruiny po ustąpieniu okupantów. Obecnie *fabryka* zatrudnia około 150 osób, pozostając pod kierownictwem inżynierów: Teodora *Zenkera* i Bronisława *Ginsberga*. Produkuje tekturę

¹⁾ W tym czasie produkcję jej rozszerzono, wyrabiając także papier do gilz i pakowy. Obecnie te działy nieistnieją.

surową i papą dachową. Połowa produkcji pozostaje w kraju zaś połowę eksportuje się zagranicę do Holandji, Szwecji, Danji, Jugosławji i Austrii. W zdobywaniu rynków zagranicznych fabryka natrafia na niezmiernie trudności z powodu konkurencji fabryk tamtejszych, które nie obciążając towaru cłem wywozowem i kosztami dalekich transportów, mogą zbywać swój towar na dogodniejszych warunkach.

Dalszym zakładem przemysłowym, wzniesionym na terenie miasta, to *fabryka szkła* (przy dzisiejszej ul. Targowej) istniejąca od r. 1879. Właścicielami jej byli *Pringsheim i Szlezzyngier*. W r. 1904 zatrudniała 600 robotników i posiadała następujące oddziały: *hutę szklaną, grawernię, szlifiernię i malarnię szkła*. Zakończyła swój żywot w czasie wojny światowej, dzięki „serdecznej” opiece okupantów.

Ważnym momentem dla rozwoju miasta było usadowienie się w jego rejonie przemysłu włókienniczego. W r. 1875 spadkobiercy właściciela Zakładów Włókienniczych¹⁾ w Werdau w Saksonji *Chrystjana Gottlieba Schöna*, rozpoczęli przy dzisiejszej ul. 1-go Maja budowę *przędzalni wigonji*²⁾, którą ukończono w r. 1879. Przy przędzalni uruchomiono również *farbiarnię*. Surowiec sprowadzany z Rosji, Ameryki, Egiptu i Indji Wschodnich, przerabiało w r. 1900 około 30.000 *wrzecion* poruszanych za pomocą 3 maszyn parowych o sile 900 H P. W tym czasie zakład zatrudniał 1200 robotników. W kilka lat później budują *Schönowie przędzalnię wełny czesankowej*, zaopatrują ją w *mechaniczną pralnię wełny*, obsługiwaną przez 3 duże maszyny, zwane „Lewiatanami”. Przędzalnia została puszczona w ruch w r. 1886 zatrudniając z miejsca 2000 robotników. Wkrótce obie przędzalnie *Schönów* zajęły *pierwsze* miejsce między przędzalniami całego byłego imperjum rosyjskiego, zaś dziś zaliczają się nietylko do największych, ale i najstarszych na terenie Polski. Lecz nie tu koniec rozmachu i energii spadkobierców *C. G. Schöna*. W r. 1904 budują w Sosnowcu wielką fabrykę *trykotaży i pończoch*, która po uruchomieniu zatrudniała przeszło 1000 robotników. W ten sposób Sosnowiec zyskał trzy dalsze bardzo poważne zakłady przemysłowe, które niewątpliwie przyczyniły się do jego rozrostu.

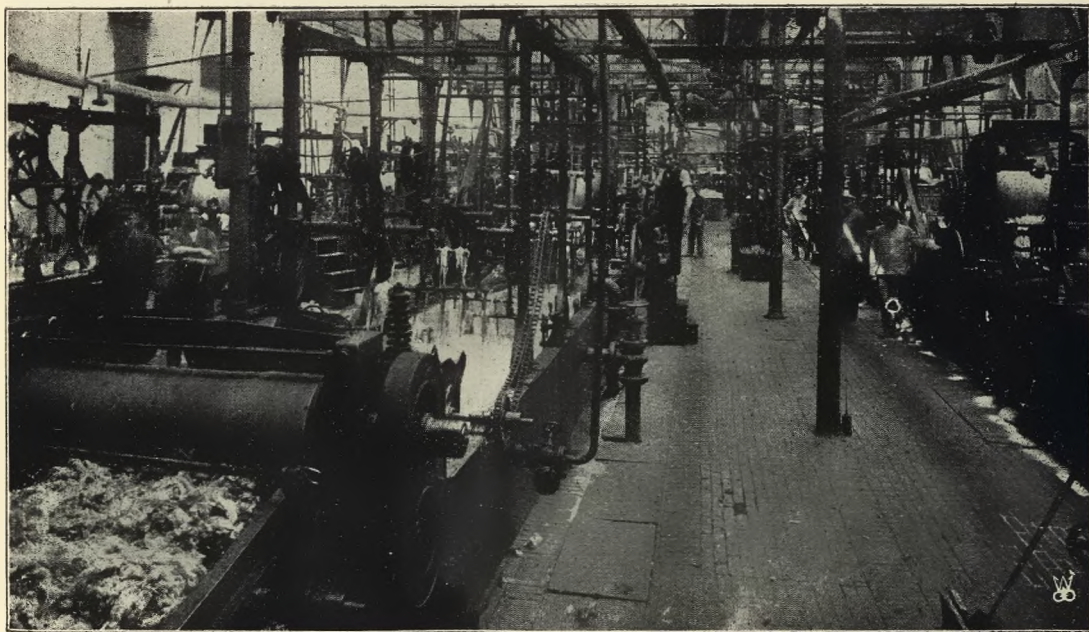
W okresie największego rozwoju zakładów, nawiedza w r. 1907 przędzalnię wigoniową i fabrykę trykotaży groźny pożar, który w jednej chwili obrócił dotychczasowy dorobek cięż-

¹⁾ Założone w r. 1803

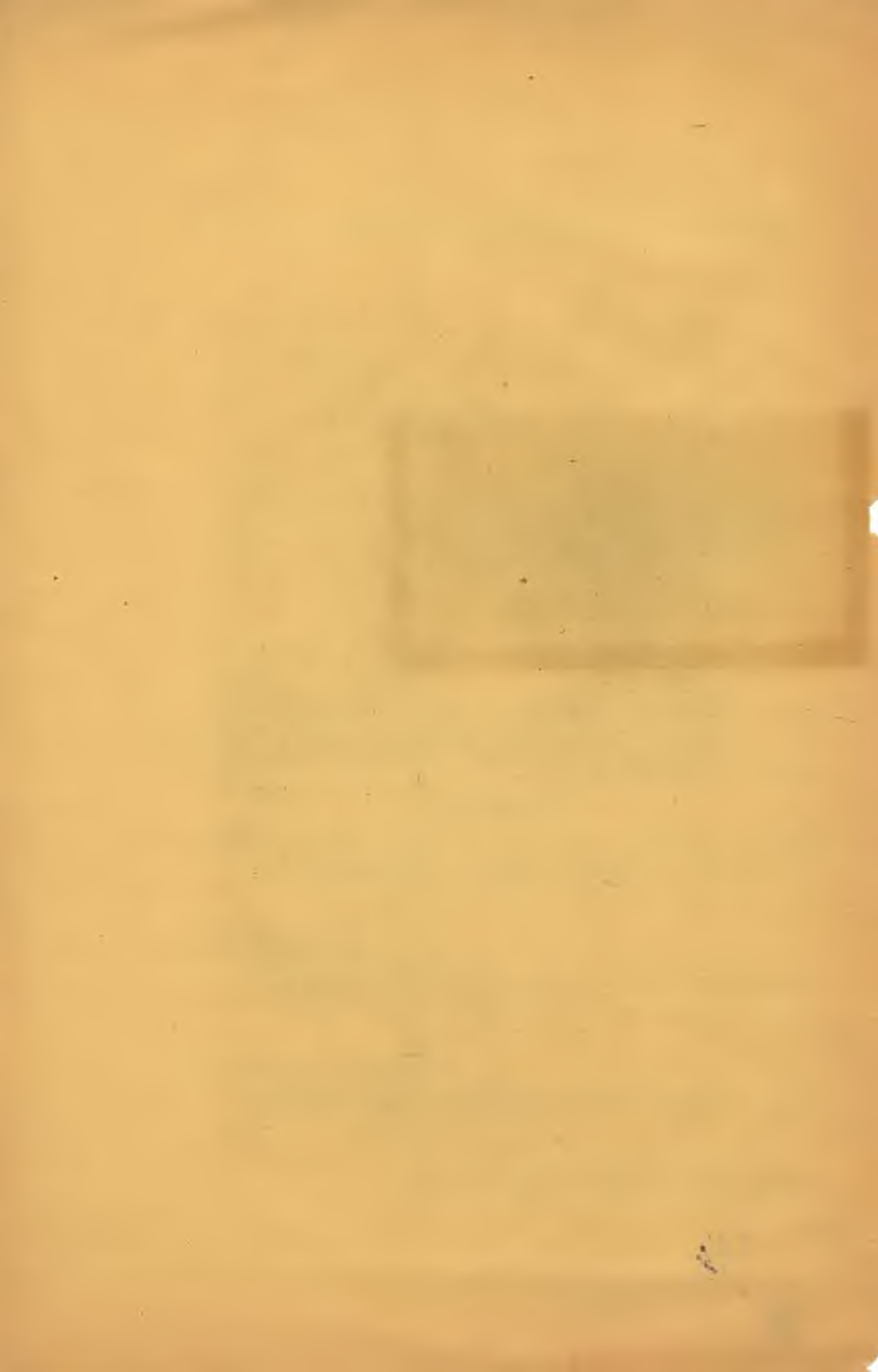
²⁾ Wigonja — wełna łamy zwanej „wigoń”.



Zakłady Przemysłu Włókienniczego „C. G. Schön”. Sortownia wełny.



Zakłady Przemysłu Włókienniczego „C. G. Schön”. Pralnia wełny.



doublet
[556275 , II
1/22

Cena pojedynczego zeszytu 50 gr.

Wydawnictwo ukazuje się dwa razy w miesiącu 1-go i 15-go.

Prenumerata: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł.

Nowe zamówienia uwzględnia się tylko kompletami t. j. od Nr. 1-szego, które są do nabycia z nakładu drugiego

A d r e s: Redakcja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 5, telefon Nr. 1-85.

Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 306.070

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000135182



II 556275

doublet